Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 11-go września 1932 roku. || Nr. 208.

KU LEPSZEMU JUTRU...

Obserwując światową sytuację gospodarczą zauważyć można w ostatnich tygodniach radosny prąd ożywienia narazie nieznaczny, ale w każdym bądź razie, dający prawo do optymizmu.

Zdobyć się zaś na optymizm w dzisiejszych czasach — to już wielki krok naprzód.

Wiadomości, jakie nadchodzą ostatnio z giełd zagranicznych, są pocieszające: w New-Jorku na Wall-Street nastąpiła zdecydowana stabilizacja, a poprawa rynku zbożowego wpłynęła także na kurs materjałów rolniczych i żywnościowych. Zwyżkę cen zawdzięczać należy tutaj polityce rządu, zmierzającej do udzielenia pomocy przemysłowi, handlowi i rolnictwu.

W Londynie na giełdę wpłynęły dodatnio wyniki konwersji i rezultaty konferencji w Ottawie.

W Niemczech ogłoszony dekret prezydenta Hindenburga reformy gospodarczej i walki z bezrobociem, jak i odprężenie polityczne po otwarciu Reichstagu, wpłynęły na poprawę kursów.

Spokój i mocniejsza tendencja panuje także na giełdzie paryskiej.

I jakkolwiek spotyka się dziś jeszcze defetystów, którzy nie wierzą w te pierwsze jaskółki poprawy, to jednak odzywające się od czasu do czasu poważne autorytety dają rękojmie do otuchy.

Na wielkiej konferencji gospodarczej w Waszyngtonie, prezydent Hoower, wobec 250 najwybitniejszych reprezentantów sfer gospodarczych, oświadczył... że największy w dziejach świata kryzys mija".

Papen w swej wielkiej mowie wygłoszonej w Muensterze w dniu 28 sierpnia podkreślił, „że świat gospodarczy znajduje się już u dna kryzysu i pora na przełamanie nastrojów pesymizmu przez realny program gospodarczy.

Gubernator Banku Belgji Franck na dorocznem zebraniu akcjonarjuszy banku emisyjnego wyraził się, „że wszelkie oznaki wskazują na zbliżający się koniec kryzysu gospodarczego, bo pieniądz tanieje, sytuacja finansowa banków staje się zdrowszą i że światowa konferencja gospodarcza, by zapewnić bezpieczeństwo waluty w większej ilości państw, musi znieść system ograniczeń dewizowych i barjer w międzynarodowej wymianie".

Głosów takich jest coraz więcej. Prasa gospodarcza obserwuje z wielkiem napięciem wyników konferencji w Stressie, widząc w niej dowody usiłowań rządów w kierunku zwalczenia kryzysu.

Dowodem namacalnym zahamowania akcji pogłębiania się kryzysu jest fakt, że ilościowo handel świata w ostatnim kwartale utrzymał się na poziomie poprzedniego kwartału.

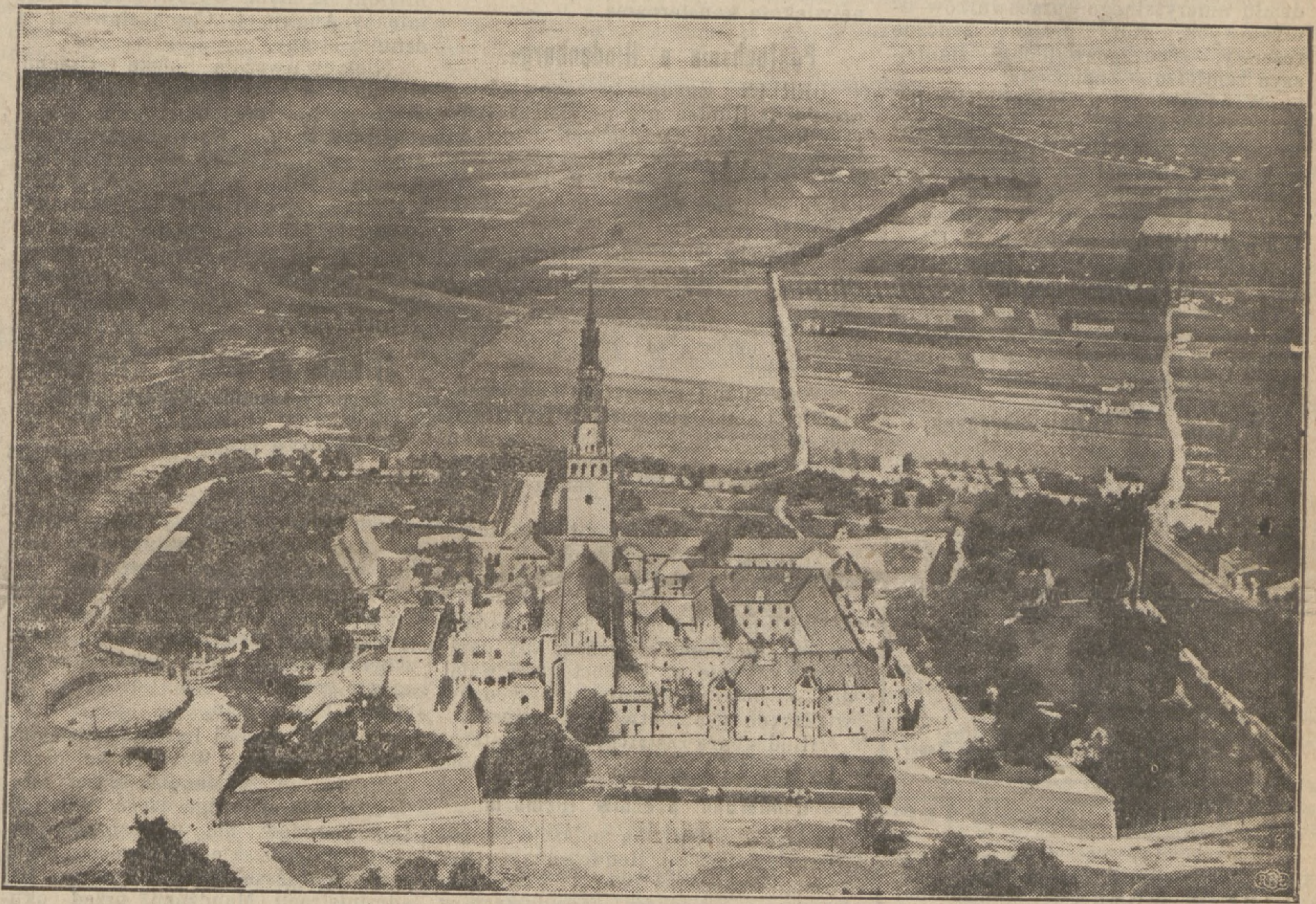
W Polsce w ostatnich dwuch tygodniach zaznaczyła się na giełdach zwyżka, szczególnie w dziale akcyj.

Cały szereg akcyj na czele z Bankiem Polskim poszedł w górę. Ponieważ na rynku wewnętrznym nie zaszły żadne zmiany, któreby tłomaczyły powyższą zwyżkę, przeto przypisać ją należy ogólnym nastrojom, jakie zaznaczyły się w ostatnich dniach na giełdach zagranicznych. Optymizm amerykański i forsowana tam zwyżka cen surowców, a z drugiej strony program Papena naprawy gospodarczej Niemiec wytwarzają pewne nadzieje na zmianę ku lepszemu. Jednocześnie daje się zauważyć w społeczeństwie naszem nowy prąd poszukiwania wartości lokacyjnych i stały wzrost wkładów oszczędnościowych. Ostrożna i zapobiegliwa polityka Banku Polskiego od szeregu lat wykazująca że złoty oparty jest na zdrowych podwalinach, przekonała szerokie rzesze posiadaczy kapitałów o bezcelowości ucieczki od własnej waluty i konieczności wyciągnięcia jej ze schowków na światło dzienne przez lokatę w bankach.

Zrozumienie tego najważniejszego warunku zwalczenia kryzysu choć powoli to jednak stale postępuje u nas naprzód. Wycofywanie kapitału z życia gospodarczego przez likwidacje warsztatów pracy coraz rzadziej spotyka się w Polsce, bowiem prawda, że posiadacz pieniędzy, który nie chce nic robić, podcina kapitalizm na którym siedzi, przyczyniając się swem próżniactwem gospodarczem do pogłębienia kryzysu i zachwiania waluty, działa więc na szkodę własnego kapitału, znajduje zrozumienie w coraz szerszych warstwach społeczeństwa. Wielką siłą przyciągającą do życia ukryty pieniądz, jest również spokój wewnętrzny, odporność z jaką znosi Polska kryzys, bez tarć klasowych, bez wstrząsów socjalnych, rozumna polityka rządu przystosowania wydatków budżetowych do dochodów, niewprowadzanie żadnych ograniczeń walutowych — słowem stałość i pewność stosunków w Polsce. Nie bez znaczenia jest zdolność Polski wywiązywania się ze swych zobowiązań wobec swych wierzycieli tak wewnętrznych jak i zagranicznych.

Z uwagi na powyższe należałoby przypuszczać, iż nareszcie proces wydobywania kapitałów z ukrycia i zaprzągnięcia go do pracy, już się rozpoczął. Sprzykrzyła mu się bierność i rusza do walki gospodarczej. I jakkolwiek przedwczesnem by było sądzić o radykalnej poprawie i oczekiwań natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji, bowiem na drodze tej będzie leżała jeszcze niejedna ciężka kłoda to jednak społeczeństwo winno impulsywnie podchwycić te nastroje optymistyczne i nieść je w życie.

Edmund Małczyński.



Zdjęcie klasztoru Jasnogòrskiego z lotu ptaka.

Pożyczka na rozbudowę kolei.

WARSZAWA. Pewna angielska grupa finansowa prowadzi obecnie pertraktacje z Ministerstwem Komunikacji proponując udzielenie pożyczki na rozbudowę szeregu ważnych objektów kolejowych, przyczem wysokość sumy pożyczkowej wahać się ma od 2 do 3 miljonów funtów szterlingów a więc od 60 do 90 miljonów złotych.

Pożyczka ta według ostatnich propozycji zwracana byłaby towarami polskiemi w ciągu 5 do 8 lat. — Jest to jeden z ważniejszych szczegółów propozycyj finansowych, posiadający dużą wagę dla naszego rynku wewnętrznego, któryby skutkiem tego doznał ożywienia.

W najbliższym czasie spodziewany jest w Warszawie przyjazd przedstawicieli tej angielskiej grupy finansowej, która proponuje pożyczkę inwestycyjną, mającą wszelkie szanse realizacji.

Zamówienia sowieckie w fabr. polskich.

WARSZAWA. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca fabryki krajowe mają otrzymać zamówienia na dalsze dostawy dla Sowietów na sumę przeszło 220 tys. dolarów.

Zamówienia te będą podzielone pomiędzy fabryki krajowe w następujący sposób: zakłady Gieschego otrzymają zamówienie na dostawę cynku wartości około 63 tys. dolarów, zakłady Ostrowieckie — dostawę wagonów

na sumę 88 tys. dolarów, Huty Królewska i Laura — platformy na 43 tys. dolarów, a Warszawska Spółka Akcyjna budowy parowozów dostawę parowozów na sumę 27 tys. dolarów.

Przeciw obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych.

WARSZAWA. P. wiceminister Różanowski przyjął przedstawicieli Unji Pracowników Umysł., którzy dali wyraz zaniepokojeniu sfer pracowniczych z powodu zamierzonej podwyżki składek przy jednoczesnem obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych.

Unja Pracowników Umysłowych uważa, że pracujący nie uchylą się od ofiary na rzecz bezrobotnych, ofiary te muszą być jednak równomiernie rozłożone na wszystkie zainteresowane czynniki, a więc również na pracodawców.

W dalszym ciągu przedstawiciele pracowników domagali się udzielenia pomocy ze strony Państwa, z jakiej korzysta fundusz bezrobocia pracowników fizycznych i pomocy ze strony działu emerytalnego pracowników umysłowych, który posiada znaczne rezerwy, — co pozwoliłoby zmniejszyć zamierzone obciążenia.

W odpowiedzi p. wiceminister Różanowski wskazał, że w obecnych warunkach pomoc ze strony Państwa jest niemożliwa i fundusz bezrobocia temi, czy innemi środkami musi zapewnić sobie równowagę finansową. Uchwały zapadłe w Zakładach Ubezpieczeń będą przez Rząd rówwnoważone i w odpowiednim czasie Rząd wystąpi do władz ustawodawczych z wnioskiem natury przejściowej dla osiągnięcia równowagi w dziale braku pracy pracowników umysłowych.

Francja nie udzieli pożyczek.

PARYŻ. Przewodniczący konferencji w Stresie, Georges Bonnet, wyłożył punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie pomocy finansowej państwom Europy środkowo-wschodniej.

Bonnet oświadczył: Niech nikomu się nie śni, że możliwą jest dziś polityka pożyczek dla krajów cierpiących na deficyt budżetowy.

Polityka taka, nie dająca nikomu ulgi, zadłużyłaby tylko więcej państwa ubiegające się o pożyczkę.

Doświadczenie ostatnich lat jest pod tym względem absolutnie decydujące.

Korespondent agencji Havasa zaznacza, że oświadczenie Bonneta wywołało wśród wszystkich delegacyj największą konsternację.

Posłuchanie u Hindenburga.

BERLIN. Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Hindenburg przyjął prezydjum Reichstagu w osobach przewodniczącego Goeringa i wiceprzewodniczących Essera, Graefa i Raucha. W czasie rozmowy obecny był sekretarz stanu Meisner.

W czasie 20-minutowej audjencji wszyscy obecni po kolei zabierali głos.

Goering podkreślił, że parlament Rzeszy rozporządza zdolną do pracy większością.

Wywodom tym sprzeciwił się przedstawiciel niemiecko-narodowych Graef, wskazując, że prowadzenie rokowań politycznych z prezydentem Rzeszy nie wchodzi w zakres zadań prezydjum parlamentu.

Stanowisko to podzielił w zasadzie prez. Hindenburg, zgadzając się jednak na wysłuchanie stanowiska członków prezydjum.

Następnie Goering i Esser zwrócili się do prezydenta z prośbą, aby ostateczną decyzję w Reichstagu powziął dopiero po wysłuchaniu przywódców większych stronnictw politycznych.

Hindenburg zastrzegł sobie ostateczną decyzję na później.

Henderson przeciw Niemcom.

PARYŻ Olbrzymią sensację wywołało oświadczenie Hendezsona, generalnego sekretarza Partji Pracy na kongresie związków zawodowych w Newcastle. Henderson, który zawsze popierał tezę niemiecką i znany jest ze swego antyfrancuskiego nastawienia, tym razem oświadcza, że gdyby Niemcom udzielono prawa do zwiększenia zbrojeń, to byłoby to nieszczęściem dla całego świata, gdyż spowodowałoby to międzynarodowy wyścig zbrojeń i zagroziłoby ogólnemu pokojowi świata.

Z konferencji w Stresie.

STRESA. Przewodniczący konferencji w Stresie Bonnet oświadczył dziennikarzom francuskim: „Mówiąc o pomyślnych widokach konferencji, miałem na myśli wyrównanie różnic między Austrją i Czechosłowacją z drugiej strony.

Niemcy uważają Polskę i Czechosłowację za dwu konkurentów przemysłowych, którzy odgrywają ważną rolę przy zaopatrywaniu reszty państw środkowej i południowo-wschodniej Europy. Mimo to jednak i tu znajdą się praktyczne drogi do porozumienia. Sądzę, że główny delegat niemiecki nie doprowadzi do wyłączenia Polski i Czechosłowacji z przyszłych rozmów gospodarczych państw środkowo europejskich. (PAT).

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Zamiary Japonji.—Raport komisji Lyttona.

PARYŻ. Z Dalekiego Wschodu nadeszły wiadomości, że Japończycy zamierzają oderwać północne prowincje chińskie i przyłączyć je do nowego państwa mandżurskiego w celu utworzenia wielkiego cesarstwa.

W tym celu znaczne siły japońskie mają wkroczyć pod pretekstem skuteczniejszego zwalczania band partyzanckich do prowincji Jeholi a w ten sposób zapewnić sobie drogę do Pekinu i Tien Tsienu.

PARYŻ. Raport Lyttona podzielony jest na 5 części. W pierwszej części stwierdza on, że Mandżurja jest terenem chińskim, druga część mówi, że Liga Narodów nie uzna nigdy państwa mandżurskiego. Trzecia część zawiera dłuższe oświadczenie o złej administracji Mandżurji przed okupacją japońską. W czwartej części konstatuje się, że właśnie ta zła administracja kraju była powodem japońskich operacyj militarnych i zajęcia Mandżurji. Piąta część zawiera wniosek prowadzenia bezpośrednich rokowań chińsko-japońskich.

Ostatni punkt jest żywo komentowany w nankińskich sferach politycznych.

TOKIO. Rząd japoński uprzedził sekretarjat Ligi Narodów, że złoży deklarację w sprawie raportu komisji Lyttona jeszcze przed ogłoszeniem publicznem tego raportu.

LONDYN. W odległości 400 km. na wschód od Charbina bandyci wykoleili pociąg, obrabowali podróżnych i uprowadzili 100 pasażerów.

Pod Kaoljangiem zrabowali bandyci z pociągu pocztowego 15.000 worków z pocztą i paczek. Wóz pancerny który towarzyszył pociągowi pancernemu, unieruchomiony był przez bandytów.

W prowincji Kiryńskiej zauważono koncentrację wielkich oddziałów partyzantów chińskich, którzy przygotowują się do natarcia na stolicę Mandżurji, miasto Czanczun. W Czanczunie ogłoszono mobilizację wojsk japońskich i mandżurskich. Z Mukdenu odeszły do Czanczunu posiłki.

Ruch powstańczy na Kaukazie.

RYGA. Władze sowieckie zostały zaalarmowane wiadomościami o nowej akcji powstańczej na Kaukazie. Ruch powstańczy przybrał inne, jak dotychczas formy, a powstańcy stosują nową taktykę wobec oddziałów sowieckich. W Azerbeidżanie ukazało się kilka drobnych grup powstańczych, liczących najwyżej 25 powstańców i działających naraz w rozmaitych miejscowościach.

KSAWERY DE MONTEPIN. 128

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Jeden z urzędników, będący pomocnikiem dyrektora warsztatów, zapytał go, czego sobie życzy.

— Potrzebuję pewnego wyjaśnienia, które zapewne będziesz pan w możności dać mi,—odrzekł doktór Gilbert.

— Z największą chęcią, o cóż chodzi?

— Chodzi o rzecz bardzo ważną i tajemniczą. Wyjaśnienie, które mi pan dać zechcesz, mam nadzieję, pozwoli ją cokolwiek rozświecić.

— I cóż to za sprawa? — zapytał pomocnik dyrektora mocno zainteresowany.

Doktór wyjął notatkę.

— Czy możesz mi pan powiedzieć, komu wydałeś pan przed kilku dniami, trumnę dębową wybitą wewnątrz ołowiem, noszącą numer 987?

— Będzie to bardzo łatwo, panie, gdyż znajdziemy to w naszych rejestrach.

Poczem pomocnik dyrektora zwrócił się do jednego ze swych kolegów.

— Panie Fryderyku, podaj mi, proszę, rejestr robót stolarskich zbytkowych.

Urzędnik zapytany zdjął rejestr i podał pomocnikowi dyrektora.

Ten otworzył i szukał numeru wskazanego przez doktora Gilberta.

— Oto jest panie, rzekł, numer 987, pod datą 27 lipca.

— Właśnie pod tą datą kupno trumny musiało być uczynione...

— Jak się nazywa osoba, która nabyła?

— Fontanelle.

Gilbert nazwisko to zapisał, potem zapytał:

— A czy mogę wiedzieć adres tej osoby?

— Niema go.

— Jakto niema?

—Adres był niepotrzebny, człowiek ten wziął sam trumnę.

— A zatem niema żadnej innej wskazówki?

— Jest jeszcze jedna...

— Jakaż?

— Trumna wydaną została, mówi uwaga pomieszczona przy obstalunku, w celu inhumacji w Saint Port.

Doktór Gilbert zapisał w swej notatce i zapytał znowu.

— Czy mógłbyś mi pan dać jakie szczegóły o tym Fontanelle?—Widziałeś go pan?

— Widziałem go z pewnością, ponieważ musiał zgłosić się do mnie, aby mu wydano trumnę, ale nie pamiętam...

— Nawet starając się przypomnieć?

— Nawet. Osobistość ta nie zostawiła żadnego wspomnienia w moim umyśle.

— Dziękuję panu... — Więc to wszystko, czego mogę się dowiedzieć, nieprawdaż?

— Tak, na nieszczęści... chybaby...

— Chybaby co?—zapytał z żywością doktór Gilbert.

— Chyba posługacz magazynu, który wydaje towar klientom, przypomni sobie cokolwiek więcej, co zresztą jest możliwem.

— Bardzo nawet możliwem... Bądź pan zatem łaskaw upoważnić mnie do zapytania posługacza...

— Razem go wybadamy.

Pomocnik dyrektora wyszedł ze swej zakratowanej przegrody, dodając:

— Służę panu.

Doktór Gilbert udał się za swym przewodnikiem do wielkich magazynów, w których znajdowały się stosy trumien wszelkich rozmiarów.

Człowiek jakiś zamiatał magazyn.

— Pommier! — zawołał na niego urzędnik—zbliż się tu, mam ciebie o coś zapytać.

Posługacz zbliżył się do swego zwierzchnika, trzymając czapkę w ręku.

— Czy przypominasz sobie,—mówił—żeś wydał 27 lipca trumnę dębową, obitą wewnątrz ołowiem, przeznaczoną do Saint-Port?

— O! przypominam sobie wybornie, tak jakby to dziś było.

— Człowiek, który odbierał trumnę, co to był za jeden?

— Jakiś jegomość wcale „rigolo" nawet wypiliśmy sobie razem po kieliszku.

— Co rozumiesz przez to słowo „rigolo"? Zdaje się, że okoliczność kupna trumny, nie nadawała się tak bardzo do wesołości?

— Zaraz panu to wytłómaczę.—Jegomość ów, jak mi mówił, stracił krewnego. który zostawił mu ładny kawał grosza i przez wdzięczność chciał nieboszczykowi zafundować coś dobrego, z najdrowszego dębu, pierwszego gatunku, nie chodziło mu wcale o wydatek.

Doktór Gilbert zabrał głos:

— A ten spadkobierca był mieszczaninem, czy też wieśniakiem?

— Prędzej wieśniakiem, aniżeli kim innym.

— Czy możesz mi powiedzieć, jak wyglądał?

— Pamietam, że miał twarz płaską i czerwone włosy... Ale to tak czerwone jak marchew.

— Młody?

— Tak, najwyżej dwadzieścia cztery, dwadzieścia pięć lat, albo coś koło tego.

— Niski, wysoki, chudy czy tłusty?

— Ani chudy ani tłusty... Chłopak dobrze zbudowany... prędzej wysoki aniżeli niski, ale nie zanadto wysoki.

A jak był ubrany?

— Jak zamożny wieśniak.

— Był sam?

(D. c. n.)

wościach południowego Kaukazu. Powstańcze oddziały czynią napady na magazyny zbożowe, podpalają kolektywy rolne oraz uprowadzają stada bydła w góry. Stacja Bałałżary została opanowana chwilowo przez powstańców, którzy podpalili znajdujący się na tej stacji skład zboża i zniszczyli kilka wagonów pszenicy, przeznaczonej na eksport. W Machacz Kala oddział partyzantów w liczbie 18 górali rozgrabił magazyn zbożowy, pozostawiając na budynku miejscowego kolektywu rolnego płachtę z napisem: „Wykonujemy zapowiedź Lenina — rabujemy zrabowane". Miejscowe władze sowieckie wydały odezwę do ludności, nawołując do walki z bandytami i do wydawania bandytów władzom. Akcja pościgowa zarządzona przez władze wojskowe jest bardzo utrudniona ze względu na znaczną liczbę drobnych band powstańczych, ukazujących się coraz to w innych miejscach i ukrywających się w górach.

Wybory do parlamentu duńskiego.

KOPENHAGA. W Danji odbyły się wybory do parlamentu. Z dotychczasowych obliczeń wynika, iż komuniści zdobyli niewielką w stosunku do innych stronnictw liczbę głosów i nie uzyskają ani jednego mandatu. Na listę komunistyczną padło 3400 głosów. Lista socjalistyczna zdobyła 232.000 głosów, przy poprzednich wyborach 170 000 głosów. Konserwatyści zwiększyli swój stan posiadania z 99.000 głosów na 128.000. Lewica radykalna z 45.000 na 50 000, lewica chłopska z 99.000 na 122.000.

Międzynarodowe zawody balonów w Bazylei.

W Bazylei odbędą się 25 b. m. doroczne międzynarodowe zawody balonów wolnych o puhar Gordon-Bennet'a, zorganizowane z inicjatywy międzynarodowego Związku aeronautycznego przez Aeroklub Szwajcarji.

Do tegorocznych zawodów Polska zgłosiła po raz pierwszy 2 balony: „Polonję" o pojemności 2.200 mtr. sześc. z załogą: pilot por. Władysław Pomaski (W. Z. Z. A.) i pomocnik por. Antoni Janusz (I b. bal.) oraz „Gdynię" o pojemności 1.200 mtr. sześć. z załogą pilot por. Franciszek Hynek i pomocnik Zbigniew Burzyński (obadwaj z 2 b. bal.).

Poza Polską udział w tegorocznych zawodach wezmą: Stany Zjednoczone A. P., Francja, Niemcy, Hiszpanja, Belgja, Austrja i Szwajcarja, przyczem ogółem startować będzie 17 balonów.

Fundacja puharu powstała z inicjatywy dziś już nieżyjącego wydawcy dziennika „New-York Herald" Gordon-Bennett'a w 1906 r. i w tym roku rozegrane zostały pierwsze zawody balonów wolnych o ten puhar w Paryżu. Zawody te rozgrywane są odtąd corocznie.

Z ufundowanych dotychczas dwu puharów jeden zdobyła Belgja, a drugi Stany Zjednoczone A. P.

Proces bandy „Szpichródki".

WARSZAWA. Sytuacja oskarżonego Dąbrowskiego, któremu dzień poprzedni przyniósł materjał obciążający, poprawiła się wczoraj.

Dyrektor administracyjny Banku Polskiego, Fajecki zeznał, że Dąbrowski po przyjeździe z Częstochowy meldował mu, iż skarbcowi grozi jakieś niebezpieczeństwo, gdyż słyszał o tem od kasjera Otta, który mówił mu o dziwnych wywiadach, prowadzonych przez tajemnicze osoby co do sygnalizacji alarmowej.

Wskutek raportu, złożonego przez Dąbrowskiego, oddziałowi częstochowskiemu polecono nie liczyć na instalację alarmową i nie pozostawiać kasy bez dozoru służby.

W związku z tem w Częstochowie wyznaczono stałe dyżury przy kasie i w tych warunkach dokonanie kradzieży byłoby niemożliwe. Dyrektor Fajecki stwierdził ponadto, iż Dąbrowski złożył raport ostrzegający przed nadwątlonemi ścianami kasy oddziału Banku Polskiego w Gdyni.

Wskutek tego raportu wysłano na miejsce komisję, która istotnie ustaliła nadwątlenie ścian i podjęła środki zaradcze.

Swiadek Kaniewski, współpracownik firmy „Malicki" poznał w oskarżonym kasiarzu Daszkiewiczu osobnika, który chciał nabyć w firmie aparat alarmowy, rzekomo potrzebny mu do zabezpieczenia jakiejś kasy.

Wczoraj zakończono badanie świadków, poczem sąd zarządził przerwę do poniedziałku. W poniedziałek nastąpią przemówienia stron, we wtorek zaś zapadnie prawdopodobnie wyrok.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji ambasadora R. P. w Waszyngtonie, p. Filipowicza oraz ambasadora przy Watykanie, p. Skrzyńskiego.

— Podpisany został w Warszawie akt nadania złotego krzyża zasługi dla olimpijczyków: Kusocińskiego, Walasiewiczówny i Klukowskiego.

— B. minister skarbu, p. Jan Piłsudski, w związku z nominacją na wiceprezesa Banku Polskiego, złożył swój mandat poselski na ręce marszałka Sejmu.

— Generał Weygand wyjechał na inspekcję granicy francusko-niemieckiej. Podczas tej podróży gen. Weygand ma zwiedzić fortyfikacje na odcinku Metzu.

— 11 b. m. odbędą się doroczne korespondencyjne zawody strzeleckie polsko-estońskie. Polacy strzelają w Poznaniu — Estończycy w Tallinie.

— Por. Zwirko i kpt. Gedgowd wezmą udział w meetingu lotniczym w Pradze w charakterze gości.

— Koło Niemirowa i koło Lidy uległy wypadkowi dwa samoloty. Lotnicy wyszli cało.

— W przędzalniach łódzkich zwiększono tydzień pracy o 10 godzin i obecnie wynosi on 46 godzin.

— W Małopolsce odkryto obfite pokłady rudy manganiowej.

— W Warszawie para narzeczonych, ze słowami „teraz połączyliśmy się wieczną miłością", popełniła samobójstwo przez uduszenie gazem.

— Porwanego przez gangsterów znanego ekonomistę amerykańskiego Robinsa, przyjaciela prezydenta Hoovera, poszukuje 1,000 dedektywów.

— Olbrzymie wały ochronne pod Charbinem zostały przez wylewy rzek zniszczone. Charbin otoczony jest ze wszystkich stron wodą.

— Znakomity lotnik francuski, Coupet, dokona lotu w stratosferę na specjalnie skonstruowanym samolocie, który ma osiągnąć 24 tys. metrów wysokości.

— Zainteresowanie Anglików Gdynią wzrasta. Od maja przybywają wycieczki do Gdyni celem obejrzenia portu.

— W roku przyszłym odbędzie się pod Budapesztem (Węgry) światowy zlot harcerzy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 11 września. Prota M. i Jacka M.

Poniedziałek 12 września. Imienia Marji. Gwidona.

Wschód słońca: o g. 5.03 Zachód 18.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

O ożywienie ruchu budowlanego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie przygotowania odpowiednich planów technicznych do robót budowlanych.

Zastój, panujący obecnie w budownictwie i przemyśle, bezrobocie, oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe, nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków dla ożywienia ruchu budowlanego. Dla zrealizowania szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu państwa. W związku z tem b. Min. Robót Publicznych wydało w swoim czasie zarządzenie w sprawie przygotowania przez urzędy wojewódzkie odpowiednich planów. Wobec tego, że zarządzenie to nie zostało dotychczas należycie wykonane, Min. Spraw Wewn. poleciło wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, aby wymagane dane zostały jak najszybciej Ministerstwu dostarczone. Dane te obejmują przedewszystkiem plany sytuacyjne wszystkich terenów państwowych, nadających się do celów budowlano mieszkaniowych, plany orjentacyjne terenów oraz opis techniczny. W razie braku odpowiednich terenów państwowych, pożądane jest wskazanie, nadających się na ten cel terenów, należących do związków komunalnych.

Prawo o wykroczeniach. Równocześnie z nowym kodeksem karnym weszło z dn. 1 b. m. w życie prawo o wykroczeniach.

Dotychczas sprawy za zakłócenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, o wykroczenia przeciwko rozporządzeniom sanitarnym, oraz te przestępstwa, które w myśl par. 138 dawnego kodeksu rosyjskiego z r. 1903 były karalne, lecz wysokość kary nie była wyszczególniona (lex imperfectum) — kierowano często niekiedy wbrew przepisom do orzeczenia sądowego zamiast władz administracyjnych. Sprawę tę uregulowało ostatecznie prawo o wykroczeniach.

Prawo o wykroczeniach składa się z 2 działów: ogólnego i szczegółowego, z których dział szczegółowy określa sprawy, które przechodzą do kompetencji władz administracyjnych, tj. starostw.

Rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnem oraz prawo o wykroczeniach dają władzy administracyjnej prawo karania w granicach do 3 mies. aresztu i 3 000 zł. grzywny, przyczem są pewne wyjątki w rozporządzeniach P. Prezydenta, które upra wniają do nakładania kar wyższych. Najwyższy wymiar kary, mianowicie do 1 roku aresztu może być orzeczony tylko za nieprawne posiadanie broni.

Prawo o wykroczeniach nie upoważnia władzy administracyjnej do orzekania kary więzienia.

W razie sprzeciwu od wyroku władzy karno-administracyjnej, sprawa przechodzi do II instancji — orzekającej, którą jest Sąd Okręgowy. Starosta występuje w danym wypadku jako oskarżyciel.

Wynagrodzenie za kwatery wojskowe. Zdarzały się wypadki sporów o regulowanie należności za kwatery dla wojska na tle różnych interpretacyj przepisów, dotyczących zakwaterowania na czas krótszy, niż okres jednej doby. W związku z tem Min. Spraw Wojskowych wyjaśnia że za okres krótszy niż 24 godziny, należy się wynagrodzenie według stawek, ustalonych za jedną dobę zakwaterowania. Jednocześnie Min. Spraw Wojskowych wyjaśniło, że zatrzymanie się wojska w pewnej miejscowości, czy to ze względów taktycznych, czy też w celu odpoczynkowym, schronienia się przed niepogodą itd., bez zajmowania kwater, nie uprawnia formacji wojskowej do żądania od miejscowej ludności świadczeń, związanych z zakwaterowaniem.

Przeciw utrudnieniom paszportowym dla studentów, udających się zagranicę. W tych dniach zjawiła się w Min. Spraw Zagr. delegacja akademickiego biura emigracyjnego w Warszawie, domagając się obniżenia opłat paszportowych dla studentów, zmuszonych studjować zagranicą, oraz zniesienia wprowadzonych ostatnio formalności, utrudniających wielce uzyskanie paszportów ulgowych dla celów naukowych. Dotychczasowa bowiem praktyka, że dla uzyskania paszportu ulgowego wystarczyło przedstawić w odnośnym urzędzie paszportowym dowód przyjęcia do uczelni zagranicznej, została zmieniona w tym sensie, iż wspomniane urzędy domagają się legalizacji tego dowodu w konsulatach R. P. — Procedura ta jest uciążliwa i kosztowna, powodując masowe opóźnienia w wyjazdach studentów.

„Igrzyska Olimpijskie" w Częstochowie. Zapowiadane od dłuższego czasu na niedzielę dnia 11 bm. na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego „Igrzyska Olimpijskie" budzą coraz większe zainteresowanie wśród miłośników sportu.

Jak nas informują w „Igrzyskach Olimpijskich" wezmą udział wszyscy najlepsi zawodnicy klubów miejscowych.

Ze względu na obfitość programu początek zawodów punktualnie o godz. 4 ej po poł.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni B-ci Błaszczyńskich codziennie od godz. 5—7 wiecz. włącznie do soboty. Przed zawodami kasa będzie czynna przy wejściu od godz. 3 ej po południu. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra mandolinistów pod kierownictwem dyrygenta Kiczyńskiego

Kulisy O. W. P.

W ostatnich czasach dał się zauważyć na terenie miasta Częstochowy żywszy „ruch“ endecji i młodzianków z O. W. P. Znając dokładnie osobowy skład, tak przez się nazwanych „narodowców”, nie wątpimy na chwilę, iż zbliża się niesławny koniec ich nie chwalebnego żywota.

„Ruch” zaobserwowany jest nie czem innem, jak tylko drgawkami przedśmiertnemi, pogrążonego oddawna w agonji żywego trupa endecji.

Drgawki te wywołują młodziankowie z O. W. P., nakształt małpich grymasów w kawałku stłuczonego lustra.

Sławni politycy analfabeci, widząc iż szeregi wyznawców topnieją z dnia na dzień, jak śnieg na wiosnę, wpadli na pomysł ożywienia trupa endecji przez zastrzyk młodej krwi — w postaci młodzianków z O. W. P.

Pomysł świetny, gotóweczka się znalazła, jako że podczas odpustów sprzedało się naiwnym parę cetnarów kamienia serdecznego, nie licząc maści dożylnej, kropli macicznych i korzenia dźwigniowego. Sięgnęli więc wujkowie do swych kabz i sypnęli grosiwem hojnie a roztropnie między zgłodniałych młodzianków — urwipołciów. Założyli gazetkę — by się młódź w kalumnjach i nienawiści zaprawiała. Zleciało się na żer stadko bezmózgich młodzianków, w czapeczkach fioletowo czerwonych i dawa[illegible] hasać jak byczki przez gza ukąszone na zielonej łączce.

Wujowie z endecji stanęli w cieniu i ręce z uciechy zacierają, że tak świetnie młódź truposzka ożywia.

Co tydzień czytamy, że wybitny spec z Wielkopolski lustruje ruch aż 20 młodych w Częstochowie.

Co tydzień szmatka tak zwana „narodowa” wylewa kubły pomyj i woła o pomstę do Boga na tych, którzy zacnych, etycznych, religijnych patrjotów od żłobu odsadzili.

Lament podnoszą, że tacy zasłużeni wujowie — fundatorzy kanałów i wodociągów siedzą bezczynnie, oczkiem się zabawiając, podczas gdy mogliby rządzić miljonami — mniej cierpieć za miljony. Słowem wszystkie cnoty swych płodzicieli na światło dzienne wyciągają i lubują się w rozpamiętywaniu swej przeszłości, jak ladacznica w grzechu. Jednocześnie wprawia się młódź z pod znaku O.W.P. w rzucaniu błotem i w prowokacjach.

Tu niczem już niekrępowana nienawiść do wszystkiego, co twórcze, znajduje godnych wykonawców.

Rozbestwieni w swej bezczelności, lżą wszystko, co reprezentuje myśl państwowotwórczą — nie cofają się przed żadną świętością, żadnym autorytetem. Długi czas nie zwracaliśmy na to uwagi, sądząc, iż mimo wycia psa, księżyc i tak świecić będzie, zresztą występki młodzianków tłomaczyć można niedorozwojem umysłowym, z którego przy dobrych chęciach i usilnej pracy mogliby z czasem wyjść, ale zastanawia nas szczodrość w rzucaniu grosza w błoto naszych kołtunów endeckich. Toć przecie każdy z nich dla zdobycia grosza dałby się powiesić i raptem taka rozrzutność. Widać stąd jasno, że partyjnictwo i warcholstwo jest silniejsze od ich egoizmu.

Piszemy egoizm, bo trudno wymagać od nich szlachetniejszych uczuć.

Udrapowawszy kościotrup i zgniliznę płaszczem katolicyzmu, sądzą, że pociągną za sobą tłumy.

Ależ przecież każdy wasz odruch jest zaprzeczeniem zasad katolicyzmu.

Czyż bowiem szczucie warstw narodu na siebie można pogodzić z miłością bliźniego?

Czyż wy, którzy wydaliście z łona swego sprawcę mordu prezydenta ś.p. Narutowicza, możecie ze spokojem i czystem sumieniem wymówić 5-te przykazanie „Nie zabijaj!”

Szalbierze sumień!

Miła uroczystość w szkole rzemieślniczej. W związku z nowym rokiem szkolnym odbyła się w Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej dla Żydów miła uroczystość, połączona z uczczeniem 10-lecia pracy pedagogicznej dyrektora szkoły p. inż. Przysuskiera. Dzień ten postanowili uczniowie godnie uczcić. Uczniowie: K. Kiper, J. Szaja i D. Liberman wręczyli swemu dyrektorowi piękny bukiet kwiatów i złożyli mu życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra szkoły, dla której położył już olbrzymie zasługi. Wzruszony do głębi p. inż. Przysuskier podziękował swym wychowankom, poczem wygłosił do nich piękne przemówienie, apelując, aby stali się pożytecznymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebranie b. wychowanków szkoły p. Wajnsztokówny. Przy szkole p. Zofji Wajnsztokówny organizuje się Koło b. wychowanków szkoły. Wszyscy zainteresowani proszeni są o łask. przybycie do lokalu szkoły (Aleja 20, II brama, parter) na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę, 10 b.m. punkt. o godz. 18.

Przeniesienie urzędu miar. Urząd miar, mieszczący się przy ul. Kościuszki 8, został przeniesiony na ul. Dąbrowskiego 12.

Dr. Słowiński wrócił do Częstochowy. Jak donosiliśmy duże zaniepokojenie wywołało zniknięcie zastępcy naczelnego lekarza Kasy Chorych w Częstochowie dr. Słowińskiego.

Z przyjemnością komunikujemy, że dr. Słowiński nie uległ jakiemukolwiek wypadkowi, lecz został wezwany telefonicznie do Krakowa, dokąd też wyjechał.

Zaniepokojenie publiczności, która okazała w danym razie zbyt wielką nerwowość, jest miarą dużej popularności, jaką zdołał sobie pozyskać dr. Słowiński na zajmowanem stanowisku.

Nieszczęśliwe wypadki. — Wczoraj, o godz. 10.55 Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do fabryki p. Altmana przy ul. Warszawskiej, gdzie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik, Edward Gawron. Lewa ręka jego dostała się pod prasę i wskutek wielkiego bólu stracił on przytomność, odnosząc również poważne obrażenia ręki. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Najśw. Marji Panny.

Pogotowie było również wzywane na ul. Piotrowską do Szczepana Madejskiego, woźnicy, zatrudnionego w składzie węgla p. Rosenberga. Madejski spadł z wozu, naładowanego węglem, na bruk i to tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń czaszki, wskutek czego nastąpił krwotok uszny. Madejskiego umieszczono w szpitalu. Stan jego jest b. groźny.

Warto podkreślić sprawność Pogotowia Ratunkowego, które we wszystkich wypadkach przybywa na miejsce bezwłocznie.

Sprytny oszust. Częstochowa każdego roku gości u siebie setki tysięcy pielgrzymów z całej Polski jak również i z zagranicy. Corocznie różnobarwne rzesze pątników przepływają przez nasze miasto, ale wśród nich nie brak i takich, którzy pod płaszczykiem pątniczym dopuszczają się najrozmaitszych szalbierstw i pospolitych kradzieży.

Rok bieżący nie jest wyjątkiem, a kroniki policyjne przepełnione są doniesieniami o różnych przestępstwach. Oto jeden z takich dość jaskrawych wypadków.

Do S. S. Urszulanek przy ulicy Trzeciego Maja № 4 przyszedł wraz z innymi 19-letni Aleksander Szturcel z Łodzi, który podał się za kleryka. Kleryk nosił ubranie cywilne, ale zwyczajem stanu duchownego kołnierzyk miał zapięty z tyłu, nie budził więc nieufności tembardziej, że zachowywał się wzorowo. Nawiązał znajomość z księżmi, przybyłymi na uroczystości jubileuszowe, zyskując ich zupełne zaufanie.

Dotychczasowa spokojna atmosfera w zakładzie została nagle naruszona. Skradziono jednemu z księży 100 zł. Siostry Urszulanki były bardzo przygnębione, bowiem nic podobnego jeszcze się w zakładzie nie zdarzyło. Zapanowała konsternacja. Podejrzenia skierowały się na młodego kleryka.

Stwierdzono więc przedewszystkiem, że podający się za kleryka Szturcel jest zwykłym oszustem, który przyjechał do Częstochowy w poszukiwaniu „zajęcia“. Przeprowadzono rewizję rzeczy rzekomego kleryka i znaleziono 60 zł. oraz 2 zupełnie nowe koszule kupione za 24 zł. już w Częstochowie. Złodzieja zatrzymano celem przeprowadzenia dochodzenia.

Nieporządki sanitarne w Częstochowie. Od pewnego czasu ulice naszego miasta pod względem higjenicznym pozostawiają wiele do życzenia. Jest to winą niektórych właścicieli domów, którzy nie stosują się do zarządzeń władz i nie zwracają uwagi, aby dozorcy ich domów polewali ulice szczególniej przed zamiataniem. Do miasta naszego przybywają liczni pątnicy i narażeni są na połykanie kurzu, który — jak wiadomo — zawiera najprzeróżniejsze bakcyle chorób zakaźnych. Nie wspominamy już o mieszkańcach Częstochowy, którzy zresztą są już przyzwyczajeni do takiego stanu.

Mamy nadzieję, iż uwagi nasze spotkają się ze zrozumieniem p.p. właścicieli domów.

Wieśniak popełnił samobójstwo. Wczoraj o godz. 16 we wsi Łobodno, gm. Miedźno, miał miejsce wypadek samobójstwa. 44 letni Franciszek Puchała miał często zatargi z rodziną, co podziałało na niego katastrofalnie. Ostatnio stan jego zdenerwowania doszedł do takiego stopnia, że postanowił pozbawić się życia. Wczoraj zamiar swój wprowadził w czyn. Udał się na strych domu i powiesił się. Gdy zamach ten spostrzeżono, denat już nie żył.

Zbierał ofiary na „bezrobotnych“. Policja zatrzymała niejakiego Franciszka Mateję zam. w Sosnowcu który na placu pod Jasną Górą zbierał od publiczności składki rzekomo na bezrobotnych. Mateja nie posiada na tę zbiórkę żadnego zezwolenia władz.

Za zakłócenie spokoju i niestosowanie się do zarządzeń władzy. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę 29-letniego Józefa Kempy i 20 letniego Judki Bindera, oskarżonych o to, że 23 listopada ub. r. wszczęli bójkę na ulicy i w ten sposób zakłócili spokój publiczny. Sąd skazał obu krewkich młodzieńców po 25 złotych grzywny.

Była również rozpatrywana sprawa 28-letniego Wacława Pawłowskiego, oskarżonego o to, że 22 lutego b. r. nie chciał opuścić zbiegowiska publicznego. Działo się to w Rędzinach. Pobiło się tam kilku, zbyt wojowniczego usposobienia, parobczaków. Na miejsce bójki przybył policjant, który wezwał obecnych do rozejścia się. M. in. znajdował się tam Pawłowski. Mimo kilkakrotnych upomnień przedstawiciela władzy nie odstąpił on od ciekawego dlań widocznie zbiegowiska i za to został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd skazał Pawłowskiego na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Ciągnienie loterji państwowej. Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia V klasy 25 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. na Nr. 60908.

10.000 zł. na Nr. 60701.

5 000 zł. na Nr. 28099 36407 40712

3.000 zł. na Nr.: 25567 11199 80797.

2 000 zł. na Nr.: 101839 102377 107299 112679 120494 133558 143790 147009 13082 14612 36943 37058 49256 94798 82305.

1.000 Zł. na Nr. 2792 5755 11312 17558 31327 35421 37730 43976 46044 50534 56958 59006 59280 60475 71476 72405 79815 101625 104798 105957 90227 91238 95440 96239 107492 113369 113929 129958 138597 140748 146526 147322 147944 149441 152058 157553

Zwolnienie od podatku cukru do przerobu przemysłowego. W numerze 74 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 b. m., ogłoszone zostało rozporządzenie P. Prezydenta R. P., uprawniające ministra skarbu do zwolnienia od podatków w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i na zasadach przez siebie ustanowionych cukru, przeznaczonego do produkcji przemysłowej środków spożywczych, podlegających z mocy innych przepisów prawnych podatkom spożywczym.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy tych gałęzi naszego przemysłu, które oparte są na cukrze, jako na surowcu. W pierwszym rzędzie dotyczy to krajowej produkcji win, którą wysoki podatek od cukru zbytnio obciążał, uniemożliwiając konkurencję.

Koncert muzyki religijnej.

Chór Kaplicy Sykstyńskiej.

Przyjazd chóru sykstyńskiego do Częstochowy zgotował tej garści mieszkańców, która tęskni za odrobiną sztuki i lgnie do muzyki, prawdziwe święto, ucztę niebywałą. Rozlepione afisze już z dziesiątek dni ją zapowiadały; więc, komu wiadome jest, co znaczy dla muzyki chór sykstyński, jak promienne tradycje okalają to niezrównane ciało śpiewacze, ten oczekiwał zdarzenia w nabożnem wręcz skupieniu, i z wzruszeniem wchodził w rozwarte bramy katedry, by słyszeć pienia nie z tego, nie z codziennego świata.

Oczekiwanie nie doznało zawodu. Słuchacz, objęty chłodnym, strzelistym gotykiem łuków kościelnych, słuchał oczarowany. I szły słodkie tony Palestriny pod sklepienia, rozpływały się po nawach i chórach, jak jednorazowa, bezpowrotna zjawa, która tu, wśród nas, zawitała z Wiecznego Miasta.

Piękna to zaiste muzyka. By jej istotę zrozumieć, należy zdać sobie sprawę z tego, że na ogół wszelka muzyka kościelna (poza chorałami) jest polifoniczna. Dziś istotę muzyki wszelkiej stanowi melodja, ulokowana w najwyższym z głosów, stanowiących zespół, a więc chóru w sopranie wzgl. w tenorze; wszystkie inne głosy i instrumenty stanowią dla melodji podkład harmoniczny i rytmiczny. Inaczej w polifonji. Tu każdy głos jest samodzielny, każdy wyśpiewuje swój temat, będący naśladowaniem lub warjantem tematu zasadniczego; powstaje „przeciwstawienie" tematów czyli „kontrapunkt", oparty na ścisłych, subtelnych, a nader zawikłanych prawidłach.

Na przełomie w. XV daleko posunięta kunsztowność utworów kontrapunktycznych stała się celem sama w sobie; piękno muzyki, uczucie i nastrój schodzą na drugi plan, muzyka stylizowana z sztuki zamienia się w kunszt rzemieślniczy.

Dopiero późno w w. XVI, w okresie soboru trydenckiego, rozpoczyna swą działalność odnowicielską Jan Pierluigi, od miejsca urodzenia zwany Palestrina, naprzód śpiewak kaplicy sykstyńskiej, później mistrz chórów u św. Piotra w Rzymie. Natchniony prawdziwym duchem Bożym, podstawą wszelkiej muzyki czyni uczucie; jej charakter dostosowuje w chórach do tekstu śpiewanego, wprowadza w nie głębię nastroju i potęgę wyrazu, jak nigdy przedtem i długo potem nie słyszano. Palestrina stwarza nowy styl w muzyce kościelnej; banalne rzemiosło ustępuje miejsca melodyjności tematów, szlachetności wyrazu, przystępności a przytem wielkości, porywającej umysł i serce. To też utwory jego stają się trwale miarodajnym wzorem kompozycji religijnej, i są nim po dziś dzień.

Jemu tedy i dwom jego współczesnym, Vittoria i Marenzio, poświęcony był koncert, wykonany przez chór pierwszorzędny, reprodukujący dzieła starych mistrzów z niezwykłą wirtuozją i skończoną doskonałością. Zaiste, słuchając chóru tego, miało się podniosłe, rzadkie uczucie, że stoi się w obliczu czegoś doskonałego.

Zespół złożony, od chłopczyków młodziutkich do siwowłosych ludzi, z jednostek nawskroś muzykalnych, przepojonych zmysłem artystycznym, z niesłychaną wrażliwością wyczuwających intencje dyrygenta; mimo nadzwyczajnej dyscypliny i niezrównanej precyzji, każdy śpiewak rozśpiewany sam w sobie, rozkołysany melodją, każdy całem jestestwem oddany muzyce; nawet i ci malutcy, dzieci Rzymu. Tak umieją śpiewać tylko Włosi. Znakomite przytem piana; wirtuozja w mezza voce; majestatyczne forte; wszystkie rejestry z równą pewnością, kompletną swobodą opanowane. Materjał głosowy pierwszorzędny. Sopran pełen słodyczy, okrągłości, alt jasny, łagodny; jędrny, dźwięczny tenor, potężny w fortissimo; bas do niewiarygodnych głębin z spokojem i namaszczeniem zstępujący; całość pięcio i sześciogłosowa starannie ześpiewana i cudownie harmonizująca.

A Mgr. Casimiri? To raczej nie dyrygent, a kapłan natchniony; nie dyryguje on; on celebruje. Jego ręce, bez batuty, przemawiają do rzeszy śpiewaków. One to wyczarowują z poszczególnych głosów całą słodycz tematów i majestat siły, one je wiążą i tworzą girlandę o nieopisanym uroku; one tę masę muzyczną raz do najsubtelniejszego pianissima utulają, raz znów wzywają do tytanicznych porywów, trąbami nieomal archanielskiemi dźwięczących. Człowiek bezsprzecznie genjalny, o heroicznej pracowitości; bo też niezmordowaną, cierpliwą i konsekwentną pracę tylko musi, obok wielkości talentu, odkryć w tej idealnej sprawności chóru.

Kulminacyjnym punktem koncertu stał się wyjątek z „Missa papae Marcelli", największego dzieła Palestriny, porównać się dające, z pośród nowszej muzyki, z „Missa solemnis" Beethovena. W tej mszy, poświęconej papieżowi Marcelemu, dobroczyńcy kompozytora, rozpętane genjusze tonów zespoliły się w całość potężną, zwartą, o nieskazitelnej przytem szlachetności konturów i pełni wyrazu. Burza oklasków podziękowała mistrzowi i wykonawcom; wielkość dzieła przemówiła.

Wspomnieć godzi się, że chór powitał słuchaczy krótką kantatą po polsku: witaj, Częstochowo!

Szkoda, że ceny wstępu, wysokie ponad miarę, uniemożliwiły dostęp wielu chętnym. **F. A.**

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Dwaj ministrowie z gabinetu obecnego: minister skarbu Jan Piłsudski i minister komunikacji Alfons Kühn ustąpili ze swoich stanowisk. Ministrem skarbu mianowany został dotychczasowy wiceminister, dr. Wł. Zawadzki, pełniącym obowiązki ministra komunikacji mianowany został inż. Budkiewicz.

Jest to, oczywiście, zmiana osób, jaka już niejednokrotnie w rządach Marszałka Piłsudskiego zachodziła i która wywołana jest w danym razie względami czysto osobistemi. W zmianie tej nie należy dopatrywać się ani kryzysu gabinetu, ani tembardziej — jakiejś zmiany kursu. Domysły w tym względzie prasy opozycyjnej są, oczywiście, czczą fantazją.

Strajk w Gdyni, który na tydzień blisko unieruchomił wyładowanie okrętów, miał tło niewątpliwie polityczne. Od r. 1927 rząd Polski czynił usilne starania, by skierować do Gdyni transporty bawełny, idące dotychczas do Polski przez porty niemieckie Hamburg i Bremę. Strajk w Gdyni wybuchnął w chwili, gdy do portu polskiego zawinął pierwszy okręt z bawełną. Rzecz prosta, że na cudzoziemskich eksporterów bawełny, którzy przez tydzień blisko musieli oczekiwać w Gdyni na wyładowanie swego okrętu, strajk wywarł fatalne wrażenie. Zaczęła się wśród nich agitacja, by transporty bawełny skierować znowu do Bremy i Hamburga. Cel strajku jest tedy jasny. Promotorem strajku był Klasowy Związek Robotników w Gdyni, pozostający pod wpływem politycznym PPS. CWK. (cekawiści). By zaostrzyć sytuację, Gdyński Związek Klasowy porozumiał się ze Związkiem Transportowców Międzynarodówki Amsterdamskiej (II-giej, do której należy PPS. CKW.), że okręty niewyładowane w Gdyni, nie będą wyładowane w żadnym innym porcie Europy.

Na polityczny charakter strajku gdyńskiego wskazuje fakt, że przywódcy nie chcieli wiele korzystać z arbitrażu, który odrazu zaproponowały władze miejscowe. Inspiratorami strajku gdyńskiego są te same mniej więcej czynniki międzynarodowe, które w roku 1920 przeprowadzały akcję niewyładowywania okrętów z bronią i amunicją dla Polski.

Pod względem polityczno-gospodarczym strajk gdyński był również wymierzony przeciwko najżywotniejszym interesom Polski, jak bojkot amunicji i broni przeznaczonej dla Polski w r. 1920 tym. Nasi „cekawiści" odegrali tu smutną rolę narzędzia w ręku intrygi międzynarodowej, która broni interesów Bremy i Hamburga przeciwko interesom Gdyni.

Przykrą niespodzianką dla t. zw. „ludowców" był ostatni wiec BBWR. w Wierzchosławicach — miejscu zamieszkania Wincentego Witosa. Wiec zgromadził około 4,000 osób z samych Wierzchosławic i wsi okolicznych. Zebrani wysłuchali przemówień: sen. J. Bojki, wicemin. K. Polakiewicza, pos. Walewskiego i uchwalili jednogłośnie zaproponowane przez nich rezolucje. Udatnie się wiecu objaśnia się niewątpliwie tem, że lud wiejski znużony jest jednostajnością tonu i treści agitacji stronnictw opozycyjnych. — Opozycja potrafi jedynie pogłębiać te nastroje, jakie istnieją na wsi, ale nie zdoła wskazać nic pozytywnego. Wincenty Witos, jak i „Wyzwolenie" obniżył obecnie ton swej agitacji do poziomu hasła: precz z inteligencją, co znajduje swój praktyczny wyraz w propagandzie wstrzymania dowozu żywności do miast. Obóz prorządowy ma, oczywiście trudną obecnie sytuację na wsi. Nie cofa się jednak wobec trudności. Mówi chłopom, jak jest w istocie i wskazuje co czyni rząd polski, by znaleźć wyjście z sytuacji obecnej.

Okazuje się, że metoda ta jest słuszna i trafia do przekonania nawet rozagitowanych mas, czego dowodem — udany wiec w Wierzchosławicach.

W akcji swej, zmierzającej do obalenia Traktatu Wersalskiego Niemcy posunęły się o jeden jeszcze krok naprzód. Rząd Rzeszy zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją zgody Francji na reorganizację Reichswehry w sensie zbliżenia jej do armji z poboru, z powiększenia jej kadr, zezwolenia na budowę czołgów, na produkcję dział ciężkiego kalibru i t. d. Rząd francuski zamierza podobno skierować propozycję niemiecką do Ligi Narodów i do sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego. Wystąpienie Niemiec jest logicznem następstwem ich dotychczasowej taktyki. Najpierw udało im się zaangażować państwa zwycięskie w wielkie dla siebie pożyczki. (St. Zj., Anglja, a nawet Francja). Następnie groźbą bankructwa wymogli skasowanie zupełne niemal reparacyj. Obecnie mają nadzieję wymusić t. zw. równość zbrojeń. Zdaje się, iż tym razem przeciągnęli strunę. Nawet prasa angielska, zwykle bardzo pobłażliwa dla Niemców, obecnie wyraża wielkie wątpliwości, czy można zgodzić się na ich żądania.

W naszem życiu gospodarczem mamy do czynienia z nowem zjawiskiem. Jest to wstrzymywanie żywności ze wsi do miast. Dotychczas próby tego rodzaju dokonane były w stosunku do pomniejszych miast i miasteczek, obecnie fala bojkotowa dotarła do Warszawy. Dnia 6.IX stwierdzono w stolicy znaczne zmniejszenie się ilości wozów z żywnością. Na szosach, prowadzących do Warszawy, zauważono bandy, które zmuszały wozy, dążące do miasta do zawracania z drogi.

Stolicy, oczywiście, nie grozi brak żywności. Sklepy posiadają znaczne zapasy ogrodowizn. Jeśliby producenci poszli ostatnio na lep agitacji bojkotowej, znajdą się dostawy z dalszych okolic. Jedynym rezultatem agitacji, prowadzonej przez czynniki polityczne („Wyzwolenie") może być zmarnowanie łatwo psujących się produktów u rolników i ogrodników pod miejskich.

Akcja bojkotu żywnościowego, mająca charakter antypaństwowy, nie może oczywiście, doprowadzić do podniesienia poziomu cen produktów rolnych. Nikt nie przeczy, że są one zbyt niskie. Ale podnieść się one mogą tylko wraz z podniesieniem się zdolności nabywczej ludności miejskiej, co znowu jest związane z ogólną koniunkturą gospodarczą.

Rząd przedsięwziął cały szereg środków pozytywnych, mających na celu podniesienie cen produktów rolnych i zamknięcie t. zw. nożyc (różnica cen rolnych i przemysłowych). Opozycja i w tym zakresie poza negacją i sianiem zamętu wyjść nie zdoła.

Tydzień ubiegły zaznaczył się znacznem ożywieniem na rynku giełdowym. Akcje Banku Polskiego, które prowadzą innym papierem dywidendowym na rynku naszym, podniosły się z 80 do 95 zł. za sztukę. Poszły również w górę akcje wielu przedsiębiorstw przemysłowych i osiągnęły kurs dawno nienotowany. Ożywienie na giełdzie warszawskiej jest echem znacznego ożywienia, jakie zaznaczyło się w tygodniu ubiegłym na giełdach w New Yorku, Londynie, Paryżu i Berlinie. Giełda warszawska, jak wiadomo, czuła jest na echa, dochodzące z Berlina.

Na rynkach giełdowych Stanów Zjednoczonych i Europy dają się wyczuwać prądy optymizmu.

W rozważaniach ekonomistów europejskich coraz częściej spotykamy się z wyrażeniami, które zapowiadają zwrot ku lepszemu w konjunkturze światowej.

Dnia 5-go b. m. rozpoczęła się w Stresie konferencja gospodarcza, poświęcona sprawom Europy środkowej i wschodniej.

Konferencja potrwa przez dni kilka. Nadają jej powszechnie poważne znaczenie. Państwa, należące do t.zw. bloku agrarnego z Polską na czele, mają, jak słychać, wystąpić w jednolitym froncie przy uchwalaniu rezolucji.

Z KRAJU.

Motocyklowy wyścig okrężny i zjazd gwiaździsty w Tarnowie.

W ostatniej chwili po porozumieniu z Polskim Związkiem Motocyklowym uległ przesunięciu na 18 b. m. pierwotny termin meetingu zatwierdzony i rozpisany na 11 bm. — Organizatorzy, pragnąc jak najdokładniej i skrupulatniej imprezę przygotować, postanowili termin o 7 dni przełożyć. Wskutek tego szereg zawodników, którym start był uniemożliwiony z powodu równoczesnych zawodów w Mysłowicach i Bydgoszczy, będzie mógł wziąć obecnie udział w meetingu tarnowskim.

Listę zawodników krakowskich w wyścigu okrężnym otwiera Gębala wraz z pozostałymi w jego środowisku zawodnikami, dalej zgłosili udział zawodnicy lwowscy z Fichtlem, Łazem i Serbeńskim, oraz z Warszawy zgłosili się Stark i Jefe. Co do udziału dalszych, to, jak już wspomniano, odroczenie zawodów wpłynie na zgłoszenie się pozostałych wybitnych jeźdźców krajowych. Jednocześnie z odroczeniem została również poszerzona konkurencja wyścigu o bieg motocykli z przyczepkami, do którego zgłosili się już zawodnicy krakowscy z Ripperem, Hołujem i Damskim na czele.

Jak z tego widać okrężny wyścig w Tarnowie staje na równi z najpoważniejszemi zawodami krajowemi.

Również i zjazd gwiaździsty cieszy się licznemi zgłoszeniami ze wszechstron Rzeczypospolitej. Poza pojedyńczemi zgłoszeniami zapowiedziały gremjalny udział w zjeździe kluby motocyklowe Lwowa, Krakowa i Warszawy. Jak już poprzednio podano the

wszystkich uczestników zjazdu przygotowane są kwatery i pomieszczenia dla maszyn. Tak samo dla uczestników wyścigu uzyskali organizatorzy od miejscowego społeczeństwa pojedyńcze kwatery, które umożliwią im wygodne zamieszkiwanie przez szereg dni zupełnie bezpłatnie.

Nie zapomniano również o nagrodzeniu uczestników. Artystycznie wykonaną plakietę pamiątkową otrzymają wszyscy uczestnicy meetingu. Zwycięzcy poszczególnych kategoryj i klas tak wyścigu, jak i zjazdu otrzymają wartościowe nagrody honorowe. Dotąd zostały zgłoszone nagrody: przez protektora Romana ks. Sanguszkę wspaniała nagroda przechodnia, magistrat m. Tarnowa, dyrekcję Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Warsztaty Mechaniczne P. F. Z. A. w Mościcach, Vacum O.l Co, Karpaty, Leon Bregman — Warszawa, A. Piasecki—Kraków oraz przez cały szereg osób, firm i instytucyj, tak miejscowych, jak i zamiejscowych.

Jak z powyższego widać nowozałożony K. S. „Strzelec—Tarnów" wraz z pilnie pracującym komitetem organizacyjnym i miejscowemi czynnikami urzędowemi i obywatelskiemi przygotowuje swoją imprezę w każdym kierunku bardzo sumiennie. Zgłoszenia i informacje kierować należy pod adres: Tarnów, ul. Krakowska 6 m. 6.

ZE SWIATA.

Kult kota w Egipcie.

W starożytnym Egipcie faraonów kot uważany był za jedno z wcieleń bogini słońcaBast, i jako taki był czczony przez ludność. Według wierzeń ówczesnych Egipcjan, jakakolwiek krzywda, wyrządzona kotu, musiała sprowadzić nieszczęście, czyli zemstę bogini, a zabicie kota w wielu wypadkach karane było śmiercią.

Zabite przypadkowo koty preparowano jako mumje i przechowywano w świątyni bogini słońca w mieście Bubastis, gdzie im oddawano cześć w czasie uroczystości religijnych.

Jeszcze i w dzisiejszych czasach w wielu okolicach Egiptu ludność wierzy, że jeżeli kot śpi w bliskości małego dziecka, to dusza tego dziecka przechodzi w kota i jak długo dziecko nie podrośnie i nie chodzi samo, oraz nie mówi, tak długo wszystko, co robi kot, uważane jest, jakby to robiła dusza tego dziecka, w ciele kota przebywająca.

Największym komplimentem, jaki może powiedzieć jedna Egipjanka drugiej, jest porównanie jej oczu do oczu kota.

Szanghaj — piątem największem miastem na świecie.

Statystyka wykazuje, że chińskie portowe miasto Szanghaj jest piątem największem miastem na świecie. Liczy ono 3,000,000 mieszkańców i zajmuje obszar 700 mil kwadratowych. Front portu ciągnie się na długości 18 mil, a przeciętna jego szerokość wynosi 2,000 stóp.

Trzydzieści jeden procent chińskiego eksportu przesyłane jest przez port w Szanghaju, a przywóz wynosi 57 procent. Wartość akra ziemi w Szanghaju dochodzi do 2,225,000 chińskich dolarów.

Wartość nieruchomości w mieście oszacowana jest na sumę biljona chińskich dolarów, a rozbudowa dochodzi do stu miljonów chińskich dolarów rocznie. Ćwierć miljona robotników pracuje w 2,000 fabryk, zarabiając rocznie 150 miljonów chińskich dolarów, produkując towarów na sumę sześciu biljonów dolarów.

W mieście znajduje się 75 nowoczesnych banków i finansowych instytucyj, z kapitałem około 160 miljonów dolarów.

Ulic posiada miasto na długość 360 mil, a wody konsumuje 100 miljonów galonów dziennie. Tramwaje i autobusy operują na przestrzeni 100 mil, przewożąc rocznie 500,000 pasażerów. Przeciętna temperatura wynosi 59.05 stopni Fahrenheit'a, deszczu na 45 cali, a wilgość wynosi 80.6 stopni.

Krwawy dramat miłosny w Warszawie.

Fryzjer postrzelił przyjaciółkę i jej dziecko, poczem popełnił samobójstwo.

Terenem krwawego dramatu miłosnego stał się Żoliborz. Ulicą Felińskiego, od strony bazaru warzywnego szła koło godz. 11 rano jakaś kobieta, niosąc na ręku dziecko. Towarzyszył jej mężczyzna. Prowadzili oni dość ożywioną rozmowę. W pewnym momencie mężczyzna ów wyjął rewolwer i dał do kobiety oraz dziecka 5 szybko po sobie następujących strzałów. Ranna upadła. Sprawca szybko oddalił się, lecz po chwili po naładowaniu drugiego magazynu, powrócił i wystrzelił jeszcze raz do kobiety, a następnie skierował lufę sobie w skroń i wystrzelił, padając obok swych ofiar.

Zgromadzeni przechodnie poznali w rannej 25-letnią Halinę Kochańską, oraz córkę jej 4-letnią Barbarę. Zamieszkiwała ona wraz z mężem Stanisławem w domu miejskim. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził u Kochańskiej 4 rany postrzałowe twarzy, brzucha, klatki piersiowej i stawu prawego ramienia, u dziecka — dwie takież rany klatki piersiowej.

Sprawca zbrodni, wskutek postrzału w skroń na wylot — padł trupem na miejscu.

Ze znalezionych przy nim dokumentów okazało się, że jest to 30 letni Antoni Mosakowski, właściciel domu i zakładu fryzjerskiego w Pruszkowie, kawaler. W chwili udzielania pomocy nadjechał zawiadomiony telefonicznie mąż Kochańskiej, urzędnik magistratu.

Ranne matkę i córkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Powody krwawego dramatu według przeprowadzonego dochodzenia, są następujące: Kochańska poznała przed 3 laty Mosakowskiego, który ją wówczas czesał. Z biegiem czasu znajomość ta utrwaliła się do tego stopnia, że K. coraz częściej widywała się z M. Chodzili do teatru, kina itd. Mosakowski namawiał Kochańską, by zerwała z mężem, który jest chory na płuca i żeby z dzieckiem zamieszkała u niego. Przed 6 tygodniami Mosakowski, uzbrojony w rewolwer, usiłował wtargnąć do mieszkania K. Na wszczęty alarm nadbiegł sąsiad i kolega jego Józef Krocin. Ostatni wybiegł na podwórze, polecając aresztować oddalającego się napastnika. Wówczas nadbiegli dozorcy: Adam Stancelewicz i Stefan Sobolewski, którzy starali się zatrzymać Mosakowskiego. Ten zagroził rewolwerem i szybko oddalał się w stronę miasta. Dozorcy, mimo zapowiedzi strzelania, podążyli za M. i dopiero przed barakami na Żoliborzu natknęli się na policjanta, polecając M. aresztować. Po przeprowadzeniu do kancelarji baraków M. został rozbrojony, a następnie odprowadzony do komisarjatu, gdzie przebywał 2 dni.

Sędzia śledczy zwolnił aresztowanego. K. dowiedziawszy się o aresztowaniu, z rozpaczy usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym, lecz mąż poczuwszy w nocy woń gazu, rzucił się na ratunek, lekarz Pogotowia zaś doprowadził zatrutą do przytomności.

Zaznaczyć należy, iż małż. Kochańscy wraz z córką przebywali na kuracji w Szczawnicy 6 tygodni i zaledwie onegdaj wrócili do Warszawy.

Życie latarnika na wyspach Bahamskich.

Gdy na daleko położonych wyspach Bahamskich latarnik morski obejmuje swoje stanowisko, zazwyczaj znajduje tam zaraz i grób gotowy dla siebie wykuty w skale. Jest to zwyczajna przewidująca ostrożność na wypadek jego śmierci. Jego następca, zmuszony pilnować ustawicznie latarni morskiej i dawania potrzebnych sygnałów, nie miałby czasu na wykopanie dla niego grobu. Dlatego to, gdy jeden grób zostanie wypełniony, natychmiast wykopuje się drugi, aby był zawsze gotowy na wypadek następnej śmierci. Z powodu wielkiego gorąca na wyspach Bahamskich ciało zmarłego natychmiast jest złożone w grobie.

Latarnikami na wyspach Bahamskich są murzyni, dobierani na te stanowiska z powodu ich niezwykłej inteligencji. Każdy z nich musi przejść bardzo wymagające egzaminy, nim zostanie przyjęty na latarnika. Latarnicy ci są przenoszeni co dwa lata do innej latarni, — dla wywołania poczucia zmiany w tem całkowitem osamotnieniu, na jakie skazany jest każdy latarnik morski, zwłaszcza latarnicy na dalekich oceanach, gdzie nic nie widać tylko bezmiary wód we wszystkie strony świata.

Latarnie morskie są odwiedzane w pewnych odstępach czasu i zaopatrzane w żywność dla latarnika i w materjały potrzebne do utrzymania latarni. Na wyspach Bahamskich jest dwanaście takich latarń, które objeżdża specjalny do tego celu tylko przeznaczony statek z przeprowadzającym inspekcję inżynierem służby latarń morskich.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 78,

umieszczonego w nr. 202 „Słowa Częstochowskiego".

JAMUSZ KUSOCIŃSKI — JADWIGA WEISSÓWNA.

J A N U S Z K U S O C I Ń S K I
E U I L Z O O C K R Y N E T A R
R R E A Y O M H O S P G Z A N M
S O W N I L U N L I R R E T J I
E R Ó Ó C O N Ó J N Y E R Y O N
J A D W I G A W E I S S Ó W N A

Trafnych rozwiązań zadania nr 78. nadesłało 25 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stefanja Marczyńska, 2) Wojciech Dyl, 3) Marja Suchecka.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka Nr. 79.

Ułożył: B. Paluszek.

x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o x
x o o o o o ź

W podaną figurę wstawić 16 wyrazów. Litery pierwsze i końcowe czytane w kierunku pionowym dadzą imię i nazwisko dwóch wielkich bohaterów polskich.

Znaczenie wyrazów:

1) Mit. władca Feaków, 2) Polityk franc. (wspak), 3) Łodzie weneckie, 5) Wino które pijali staroż. Rzymianie 2 przypadek l. p. (wspak) 5) Czerep, 6) Stolica w Persji, 7) Wiatr wiejący ze wszystkich stron l. mn. (wspak), 8) Przeznaczenie, 9) Rodzaj pracy historycznej, 10) Wódz. król Herulów, 11) Miesiąc postu u mahometan, 12) Ukończenie żniw połączone z zabawą, 13) Wybory, 14) Otchłań, 15) Ptak, 16) Głośny pisarz rumuński.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 11 września.

9.55 Program na dzień bieżący.
10.00 Nabożeństwo z Lwowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek muzyczny.
12.55 Odczyt.
13.10 D. c. koncertu.
14.00 Transmisja z Krakowa.
14.30 Komun. rolniczo-meteor. Państw Inst Meteor.
14.35 Odczyt rolniczy.
14.55 D. c. muzyki z Krakowa.
15.05 Odczyt rolniczy.
15.25 D. c. muzyki z Krakowa.
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.53 Opowiadanie dla dzieci starszych.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż."
17.00 Koncert solistów
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
20.50 Kwadrans literacki.
21.05 D. c. koncertu.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Ostatnie wiad. sport. z Warsz.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 11 września

10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Transmisja z Warszawy.
14.00 Transmisja z Warszawy.
14.30 Kom. meteor z Warszawy.
14.35 Odczyt.
14.55 Transmisja z Krakowa.
15.05 Odczyt z Warszawy.
15.25 Transmisja z Krakowa.
15.40 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.45 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.20 Program na dzień nast.
19.25 Intermezzo muzyczne.
19.45 Feljeton p.t. „Orlęta".
20.00 Transmisja z Warszawy.
21.50 Wiad. sport. z prowincji z Warsz.
22.00 Program na dzień następny,
22.05 Transmisja z Warszawy.
22.45 Komunikaty sportowe.
22.50 Muzyka taneczna (z płyt.)

WARSZAWA 12 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Przegląd komunikacyjny.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Pogadanka w jęz. francuskim.
17.00 Transmisja z Łodzi.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dz. następny.
20.00 Płyty gramofonowe.
22.10 Feljeton.
22.25 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.30 Płyty gramofonowe.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Intermezzo muzyczne.
16.25 Skrzynka pocztowa.
16.40 Pogadanka w jęz. francuskim.
17.00 Koncert z Łodzi.
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 „Wśród piasków pustyni".
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.30 Program na dzień następny.
22.35 Intermezzo muzyczne.
22.40 Transmisja z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. . ł. Świecki ul. kajów Maryi [illegible] Nr. 68. Tel. 30 i 7-99